

Władysław T. Miodunka  
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków,  
e-mail: w.miodunka@uj.edu.pl)  
ORCID: 0000-0001-6392-4786

## **ROZPOWSZECHNIANIE, ZACHOWYWANIE I NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO W ŚWIECIE W LATACH 1918–2018**

### **Część II: Polszczyzna i Polonia w świecie w latach 1944–2018**

#### **7. POLITYKA PAŃSTWA POLSKIEGO WOBEC ZBIOROWOŚCI POLONIJNYCH W LATACH 1944–2018**

Mówiąc o państwie polskim w latach 1944–2018, musimy pamiętać, że w tym okresie państwo to działało najpierw w latach 1944–1989 jako Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL), natomiast po czerwcowych wyborach 1989 r. zaczęło się zmieniać, a Sejm przywrócił m.in. wcześniejszą jego nazwę *Rzeczpospolita Polska* (RP). Historycy stwierdzają, że:

powojenne państwo polskie w żadnym okresie swego istnienia nie było państwem suwerennym, mimo iż uznawała je społeczność międzynarodowa. Przez 45 lat Polska Rzeczpospolita Ludowa pozostawała pod dominacją ludzi, zależnych zarówno ideologicznie, organizacyjnie, jak i personalnie od kierownictwa KPZR [Dybkowska, Żaryn, Żaryn 1994, 348].

Zmiana systemu społeczno-ekonomicznego państwa z komunistycznego na wolnorynkowy system państwa niezależnego i demokratycznego dokonywała się stopniowo, a wpływ na nią wywarło wiele czynników, o których tak pisze Antoni Dudek w *Historii politycznej Polski 1989–2015*:

Do najważniejszych źródeł zmiany systemowej należały: reorientacja polityki Związku Radzieckiego wobec Europy Środkowej, pogarszanie się nastrojów społecznych w Polsce od połowy lat 80., proces deregulacji i swoistej prywatyzacji państwa komunistycznego, wreszcie działalność opozycji demokratycznej i Kościoła katolickiego. Korzeni nowej Polski dopatrywać się można również w kolejnych etapach rozpadu PRL, wyznaczonych przez daty kryzysów z 1956, 1970 i 1980 r. Każdy z nich – choć w różnym stopniu – przyczynił się do zwiększenia zakresu autonomii narodu polskiego wobec narzuconej z zewnątrz władzy PZPR, ale jednocześnie wpłynął na poziom niezależności owej władzy od moskiewskiej centrali imperium. Realny schyłek rządów komunistycznych rozpoczął się jednak dopiero w 1986 r. wraz z pierwszymi przejawami

liberalizacji rządów gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Zapoczątkowane wówczas procesy miały istotny wpływ na kształt ustrojowy III Rzeczypospolitej oraz panujący w niej układ sił politycznych i ekonomicznych [Dudek 2016,17].

Biorąc to pod uwagę, przedstawię najpierw ogólnie stosunek władz PRL do skupisk polonijnych w różnych krajach świata, potem zaś przejdę do omawiania takich zagadnień jak np. szkolnictwo polskie poza Polską, nauczanie polszczyzny jako języka obcego w uczelniach polskich i zagranicznych czy badania naukowe zbiorowości polonijnych oraz zachowywania i nauczania przez nie języka polskiego w latach 1944–2018. Przedstawiając je, zwrócę uwagę na zmiany, które dokonywały się w ramach poszczególnych typów działalności w tym czasie. Już teraz chcę jednak podkreślić, że lata 1978–1990, czyli okres od wyboru Karola Wojtyły na papieża Jana Pawła II, tworzenie się i działalność „Solidarności” pod kierownictwem Lecha Wałęsy, przez czerwcowe wybory w 1989 r., aż do wyboru Lecha Wałęsy na prezydenta RP to okres, kiedy wydarzenia w Polsce i z Polską związane były bacznie obserwowane na całym świecie, a szczególnie w skupiskach polonijnych, których członkowie wyrażali dumę z bycia Polakiem i przywiązanie do polskości z językiem polskim na czele (zob. 9.3.).

## 8. WŁADZE PRL A ZBIOROWOŚCI POLONIJNE W ŚWIECIE

8.1. Sytuację, która zapanowała po zakończeniu II wojny światowej, kiedy powstała PRL, analizują artykuły, które ukazały się w 1996 r. Chodzi tu o następujące prace: *Rządy komunistyczne wobec skupisk emigracyjnych: 1945–1989* Adama Walaszka; *Polska Ludowa i Polonia amerykańska (1944–1956)* Stanisława Blejwasa; *Rola Towarzystwa „Polonia” w polityce PRL wobec Polonii w krajach zachodnich* Jana Lencznarowicza oraz *Obraz Polonii i emigracji w propagandzie PRL* Anny Reczyńskiej. Prace te uzupełnia artykuł J. Lencznarowicza *Polska Ludowa wobec diasporę*, zamieszczony w tomie *Polska diaspora* pod red. A. Walaszka [2001, 529–552].

W artykule z 1996 r. A. Walaszek pokazał, w jaki sposób historycy analizowali stosunki między krajami emigracji a skupiskami emigrantów. Skoncentrował się wprawdzie na stosunkach państwa polskiego z emigrantami, ale zestawiał te działania z analizami, które prowadzono w odniesieniu do narodów Jugosławii czy Finlandii. S. Blejwas postawił ważne pytanie, „czy reżim, który w imieniu robotników i chłopów zagarnął władzę, mógł w oczach chłopsko-robotniczej diasporę zyskać legitymizację” [1996, 9]. Po przeprowadzeniu wnikliwej analizy kilku aspektów tych kontaktów doszedł do wniosku, że:

polityka wobec Polonii (...) stanowiła porażkę władz, gdyż Polska Ludowa nie zyskała uznania w oczach polsko-amerykańskiej chłopskiej i robotniczej diasporę. Niepowo-

dzenie to przypisywano międzynarodowym napięciom okresu zimnej wojny, a także wewnątrzamerykańskim naciskom ery maccartyzmu [1996, 40].

Autor zwrócił także uwagę na inne aspekty, takie jak np. stosunek Polonii do ZSRR, o czym nie można było mówić w Polsce, ale o czym otwarcie i szeroko dyskutowano w USA:

stare, antyrosyjskie nastroje Polonii amerykańskiej, teraz przekształcone w ideologię antysowiecką (a wzmocniła ją amerykańska polityka zagraniczna), stały się przeszkodą w zbliżeniu pomiędzy Warszawą i Chicago. Międzynarodowy kontekst wydarzeń zmienił się gwałtownie w latach 1955–56 i znowu Polonia amerykańska stała się pierwszoplanowym celem zainteresowania Warszawy. Cele tej polityki nie różniły się zasadniczo od celów z lat bezpośrednio po II wojnie światowej, z wyjątkiem zapewne tego, że jej przedmiotem stały się wyraźnie masy polonijne. Nowa polityka prowadzona była odtąd z większą ideologiczną elastycznością, co niewątpliwie stanowiło jeszcze jedną cechę Polskiego Października [Blejwas 1996, 41].

8.2. W 1955 r. powstało Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia”, które zostało w 1959 r. przemianowane na Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Towarzystwo to prowadziło dużą część polityki PRL w stosunku do Polonii w krajach zachodnich. W swoim artykule J. Lencznarowicz dokonał analizy zależności Towarzystwa „Polonia” od służb bezpieczeństwa, od władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), wreszcie od Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Kończącą część jego analizy zajmuje opis struktur Towarzystwa „Polonia” i ludzi, którzy realizowali oficjalną politykę PRL. Swoją analizę autor zakończył następującym stwierdzeniem:

Działalność Towarzystwa „Polonia”, choć przez cały ten czas wyrastała w politycznej kalkulacji i miała odgrywać dywersyjną rolę, coraz wyraźniej nabierała samoistnego znaczenia. Tylko w niewielkim i, jak można sądzić malejącym zakresie, spełniając polityczne oczekiwania władz PRL, służyła ona zaspokajaniu kulturalnych i społecznych potrzeb części Polonii, pomagała jej członkom pozostawać w kontakcie z Polską, a niekiedy przyczyniała się do odkrycia na przykład przez młodych Amerykanów czy Australijczyków ich etnicznych korzeni. Skoro z powodów politycznych Towarzystwo „Polonia” nie mogło współpracować z głównymi grupami i organizacjami emigracji wojennej i powojennej, skupiło się w większym stopniu na problemach „starej” Polonii, o wcześniejszym rodowodzie. Podjęło również problematykę kolejnych, zasymilowanych pokoleń polonijnych urodzonych i wychowanych już w krajach osiedlenia. Przynajmniej do pewnego stopnia pomogło to Towarzystwu w zrozumieniu różnorodności grup polonijnych, ich kulturowego otoczenia, odmiennego położenia społecznego czy politycznego, wielorakich potrzeb i oczekiwań, wreszcie zróżnicowanego dystansu do kraju pochodzenia. Przestrzegało przed uproszczonym i mylnym postrzeganiem Polonii po prostu jako Polaków żyjących za granicą (...). Niezdolne do pozbycia się wizerunku organizacji rządowej, narzędzia PZPR i władz państwowych, Towarzystwo „Polonia” zniknęło ze sceny publicznej w niecałe trzy miesiące po symbolicznym końcu PRL i dwa miesiące po rozwiązaniu „przewodniej siły politycznej narodu”: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [Lencznarowicz 1996, 59–60].

8.3. Polityce władz PRL został podporządkowany obraz Polonii i emigracji kształtowany przez oficjalną propagandę, który przeanalizowała A. Reczyńska. Jej praca kończy się następującymi wnioskami:

Publikacje na temat skupisk emigracyjnych i środowisk polonijnych odzwierciedlają politykę władz w Warszawie w stosunku do tych grup. Widać przy tym wyraźnie, że nie było w niej jednej konsekwentnej linii. Występowała wielotorowość przy równoczesnej, stopniowej ewolucji. Próby wprowadzenia większej otwartości oraz łagodzenia części zakazów były ściśle związane ze zmianami zachodzącymi w Polsce oraz z kolejnymi falami liberalizacji politycznej. Publikacje dotyczące problematyki emigracyjnej były jednak zawsze wnikliwie kontrolowane, a także sterowane. Zamieszczane informacje nigdy nie przekraczały granic, które aktualnie uważano za wyznacznik zasad systemu politycznego. W zależności od okoliczności oraz potrzeb wynikających z bieżącej sytuacji politycznej stosowano ataki, przemilczenia lub manipulacje. Propaganda usiłowała również – w różnych okresach z różną siłą – budować negatywne stereotypy środowisk emigracyjnych i łączyć je z synonimami wrogów Polski. Wysiłki te nie tylko nie przynosiły zakładanych rezultatów, ale nawet dawały efekty przeciwne, podtrzymując wśród części polskiego społeczeństwa mity na temat emigracji niepodległościowej, i to pomimo dezintegracji tego środowiska i jego ograniczonej działalności. Zatajanie istnienia procesów emigracyjnych, w połączeniu z fragmentarycznymi i negatywnymi ich obrazami oraz sentymentalnymi opowieściami o Polonii, stanowiło czynnik wspomagający powstawanie wyidealizowanego obrazu życia na emigracji. Choć oczywiście nie był to czynnik jedyny ani najważniejszy [Reczyńska 1996, 74].

## **9. SZKOLNICTWO POLSKIE POZA POLSKĄ PO ROKU 1945**

9.1. Działania wojenne w różnym stopniu dotknęły poszczególne kraje osiedlenia Polonii. Tam, gdzie nie było bezpośrednich działań wojennych, życie toczyło się mniej więcej normalnie, oczywiście z ograniczeniami typowymi dla czasów wojny. Odnotowania wart jest przypadek Brazylii, gdzie nie prowadzono działań wojennych, natomiast z powodów politycznych szkolnictwo etniczne przestało funkcjonować w 1938 r., kiedy prezydent Getúlio Vargas wprowadził tzw. drugą nacjonalizację, polegającą na zamknięciu wszystkich szkół etnicznych i zakazie publicznego używania języków etnicznych, w tym w kościele, w prasie i radiu [Kula 1981, 159–228; Miodunka 2003, 47–53]. Chodziło o to, że władze Brazylii obawiały się działań odśrodkowych głównie imigrantów niemieckich, włoskich i japońskich, którzy mogliby dążyć do oderwania stanów na południu kraju, gdzie stanowili znaczącą siłę ekonomiczną i polityczną. Działaniom rządu towarzyszyła od 1937 r. kampania w prasie i radiu przeciw odrębności środowisk imigracyjnych, prowadzona pod hasłami „Brazylia dla Brazylijczyków i tylko dla nich”, „Jesteśmy panami we własnym kraju”. Nacjonalizacja oznaczała, że język polski był odtąd używany tylko w kręgu rodzinnym i wśród bliskich znajomych. Oznaczała też, że polszczyzna była używana i przekazywana tylko jako język mówiony przez następne 50 lat, gdyż nauczanie języka w szkołach brazylijskich stało się możliwe dopiero po 1986 r.

9.2. Kłopoty, jakie pojawiły się we współpracy władz PRL z Polonią po 1945 r., bardzo dobrze widać na przykładzie szkolnictwa polonijnego w wielu krajach świata. W okresie międzywojennym wykształcił się system oświaty polonijnej zwany konsularnym, polegający na tym, że władze polskie udzielały jej pomocy w postaci kwalifikowanej kadry pedagogicznej, podręczników, programów nauczania oraz świadczeń finansowych. Pomocy takiej duża część Polonii nie chciała po wojnie, kiedy szkolnictwo PRL zaczęło wychowywać dzieci i młodzież na dobrych obywateli kraju socjalistycznego, którzy nie powinni byli wierzyć w Boga, ale powinni wierzyć w naukowy materializm oraz marksizm-leninizm i internacjonalizm socjalistyczny. Sytuacja w zachodniej Europie i w USA była jeszcze bardziej skomplikowana, gdyż tam o wpływy w szkolnictwie polonijnym walczył rząd PRL z rządem londyńskim. Tak pisze o tym A. Koprukowniak w cytowanej już pracy *Oświata i szkolnictwo polonijne*, opublikowanej w tomie *Polonia w Europie* [1992]:

(...) szkolnictwo polskie na Zachodzie Europy, poza Wielką Brytanią, było od pierwszych dni wolności podzielone programowo i organizacyjnie. Funkcjonowały szkoły konsularne lub będące pod opieką instytucji i organizacji krajowych (Francja, Belgia, Niemcy). Były też próby wpływania na kształt tych szkół i podporządkowania ich systemowi edukacyjnemu w kraju. Uznać to należy za poważny błąd. Oczywiście nie było to akceptowane przez działaczy oświatowych związanych z rządem londyńskim i prowadzących nauczanie w duchu narodowym, jak wtedy mawiano. Nakładała się na to walka czynników krajowych i emigracyjnych na tle polityki repatriacyjnej i re-emigracyjnej. Walka ta, prowadzona w bardzo ostrym tonie, ujemnie odbijała się na kondycji polskiej oświaty [Koprukowniak 1992, 115–116].

W atmosferze walki politycznej i ideologicznej nie było mowy o współpracy specjalistów polskich i emigracyjnych np. w zakresie przygotowywania programów czy podręczników do nauczania w szkołach polonijnych. Używania polskich podręczników szkolnych w szkołach polonijnych zabroniono, czyniąc jedyny wyjątek dla *Elementarza* Mariana Falskiego, z którego wrywano kartki zawierające treści polityczne (np. w latach 50. usuwano z niego portret Bolesława Bieruta). Trzeba równocześnie zauważyć, że w tym czasie wiele nowych inicjatyw podjęła Polska Macierz Szkolna Zagranicą z siedzibą w Londynie, która przygotowywała zarówno programy nauczania, jak i podręczniki wzorowane na przedwojennych, ale równocześnie aktualizowane pod względem treści. Brak współpracy między specjalistami z Polski a przedstawicielami szkolnictwa polonijnego trwał praktycznie do końca lat 80. minionego wieku. W tej sytuacji jedyną formą pomocy strony polskiej były kolonie letnie dla dzieci i młodzieży polonijnej, w których w latach 1948–1982 wzięło udział 33 000 osób [Lewandowski 1985, 19–20]. Mówienie po polsku, aktywny udział w zajęciach z języka polskiego oraz poznawanie kultury polskiej należały do obowiązków uczestników kolonii.

9.3. O tym, że sytuacja w Polsce może zacząć się zmieniać, świadczą dwa fakty przywoływane zwykle jako bodźce do przemian w środowiskach polonijnych. Pierwszym z nich był wybór w 1978 r. kardynała Karola Wojtyły na papieża Jana Pawła II, drugim – powstanie w 1980 r. i późniejsza działalność ruchu „Solidarności”. Wydarzenia te miały wielki wpływ na zmiany świadomości przedstawicieli Polonii, jak o tym świadczy wypowiedź Janusza Boksy, działacza oświatowego z Chicago:

Zauważalne jest to, że im lepsza aklimatyzacja Polaków w Stanach Zjednoczonych, tym chętniej młodzież uczęszcza do szkół. Przełom nastąpił w 1978 roku, w momencie wyboru Karola Wojtyły na tron apostolski. Wtedy pojawiły się wyraziste postawy społeczne. Część młodego pokolenia mogła pochwalić się, że są Polakami. Później była Solidarność, walka o niepodległość i Wałęsa. Bycie Amerykaninem polskiego pochodzenia przestało być wówczas wstydlive [cyt. za Bonusiak 2004, 140].

Wydarzenia w Polsce miały wpływ na zmiany świadomości Polonii, co po pewnym czasie zaczęło owocować zmianami organizacyjnymi. Najważniejszą z nich było powołanie do życia w 1983 r. Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej (KO KPA).

O znaczeniu Komisji Oświatowej od samego początku zadecydowało to, że znaleźli się w niej przedstawiciele wszystkich środowisk nauczycielskich z USA, a samo ciało powołane zostało w ramach Kongresu Polonii Amerykańskiej. Od samego początku prezesem Komisji pozostawał Edmund Osysko. (...) Na czele Komisji stał prezes, który kierował pracą. Podobnie jak w przypadku innych Komisji KPA powołany był on przez Prezesa Kongresu, Alojzego Mazewskiego [Bonusiak 2004, 78–79].

9.4. Na uwagę zasługuje fakt, że Komisja Oświatowa stawiała się organem nadrzędnym nad działającymi w USA organizacjami regionalnymi: nad Centralą Polskich Szkół Dokształcających w Ameryce, powstałą w 1925 r. w Nowym Jorku, nad Zrzeszeniem Nauczycieli Polskich w Ameryce, działającym od 1951 r. w Chicago, nad Forum Nauczycieli Polonijnych Zachodniego Wybrzeża, powstałym w 1998 r. w Los Angeles, wreszcie nad Związkiem Nauczycieli Polskich w Michigan z siedzibą w Detroit [Bonusiak 2004, 76–83]. Podsumowując *wyż psychologiczny* charakterystyczny od połowy lat 80. do końca lat 90. minionego wieku dla oświaty polonijnej w USA, E. Osysko zwracał uwagę na związki polityki z oświatą, pisząc tak w 1989 r. na łamach „Głosu Nauczyciela”:

Jednym z konkretnych związków między polityką i oświatą jest obecny wzrost liczby uczniów w szkołach polonijnych – od Atlantyku po Pacyfik. Wzrost ten nie byłby możliwy bez politycznych sukcesów „Solidarności”, bez owej niezwyklej temperatury emocjonalnej i szacunku dla Polaka, jaki ten ruch stwarza. Młodzież polonijna z dumą identyfikuje się z sukcesami „Solidarności” oraz popularnością Lecha Wałęsy. (...) Atmosfera wokół Polonii jest coraz bardziej pozytywna. (...) Nasz kraj jest ważną częścią zachodniej kultury politycznej [cyt. za Bonusiak 2004, 140–141].

Podobna atmosfera panowała w tym czasie w wielu zbiorowościach polonijnych na świecie, została ona jednak przedstawiona na przykładzie USA z tego względu, że dysponujemy wnikliwym podsumowaniem tych lat w postaci monografii Andrzeja Bonusiaka *Szkolnictwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1984–2003* [2004]. Nie bez znaczenia był fakt, że to, co działo się w USA, stanowiło przykład do naśladowania dla działaczy oświatowych w innych krajach.

Na zakończenie tej części rozważań warto przypomnieć refleksję A. Bonusiaka na temat polityki władz polskich wobec oświaty polonijnej na świecie:

[Dokumenty], które zostały zaprezentowane w tych rozważaniach, zdają się świadczyć o małym zrozumieniu władz polskich dla problemów edukacji etnicznej w Stanach Zjednoczonych. Wydaje się, że znacznie bardziej (a przede wszystkim sprawniej, z realnymi rezultatami) działają na tym polu instytucje pozarządowe, takie jak „Wspólnota Polska”, czy też poszczególne placówki naukowe, a nawet indywidualni naukowcy. Wykorzystują oni istniejące możliwości, aby w dostępny dla siebie sposób pomagać szkolnictwu polskiemu w USA (i na innych terenach zamieszkałych przez diaspore) i rozpowszechniać w kraju wiedzę na temat jego historii, osiągnięć, problemów i potrzeb [Bonusiak 2004, 167–168].

9.5. W ostatniej dekadzie minionego wieku wiele osób przewidywało zmierzch szkolnictwa polonijnego, zwłaszcza w krajach, do których nie przybywali nowi, młodzi imigranci z Polski. Temat ten poruszył W. Miodunka w artykule *Zaskakujące losy oświaty polskiej w świecie w ostatnim ćwierćwieczu* [2015], w którym zwracał uwagę na najważniejsze fakty:

- 1) zamiast przewidywanego w latach 90. schyłku szkolnictwa polonijnego na zachodzie Europy mamy obecnie do czynienia z jego znacznym i nieprzewidywanym wcześniej rozwojem ilościowym, a także jakościowym;
- 2) rozwój dotyczy nie tylko krajów posiadających długie tradycje w zakresie szkolnictwa polonijnego jak np. Wielka Brytania, ale także krajów bez takich tradycji, jak choćby Grecja, Hiszpania, Irlandia, Islandia czy Portugalia;
- 3) w krajach na wschód od Polski (w dawnym ZSRR) dochodzi do odradzania się polskości, w tym szkolnictwa polskiego; każdy z krajów trzeba jednak opisywać oddzielnie, gdyż różnią się one tradycjami i warunkami rozwijania polskiej oświaty;
- 4) w krajach na wschód od Polski docenia się znajomość polszczyzny jako ważnego języka europejskiego, szóstego pod względem liczby użytkowników w Unii Europejskiej, umożliwiającego dostęp do systemu edukacji europejskiej i do europejskiego rynku pracy;
- 5) losy dzieci i młodzieży polskiej za granicą oraz problemy szkolnictwa polonijnego i polskiego poza Polską budzą zainteresowanie nie tylko historyków edukacji, jak dawniej, ale także specjalistów w zakresie komunikacji międzykulturowej, językoznawców (w tym badaczy bilingwizmu i wielojęzyczności), socjologów, psychologów, pedagogów, logopedów, kulturoznawców (...);
- 6) wzrasta świadomość potrzeby uczenia dzieci i młodzieży w UE w dwóch i więcej językach (zjawiska bilingwizmu i wielojęzyczności), choć na pewno nie jest ona wystarczająca; świadczą o tym dane, że szkoły polskie w Wielkiej Brytanii przyjmują tylko około 30% dzieci i młodzieży polskiej, podczas gdy około 70% pozostaje nieobjętych edukacją [Miodunka 2015, 27].

Zwracając uwagę na te zjawiska, autor podkreślał równocześnie istnienie kapitału ludzkiego, który można wykorzystać w organizacji i pracy szkół polskich za granicą: wykształconych absolwentów studiów magisterskich i podyplomowych w Polsce, przygotowanych do nauczania polszczyzny jako języka obcego, drugiego i odziedziczonego, za granicą zaś – młodych, wykształconych migrantów polskich, angażujących się w sprawy szkolnictwa polonijnego ze względu na swoje dzieci i dzieci kolegów w podobnej sytuacji [Miodunka 2015, 28].

9.6. Ekspertci przygotowujący na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego opracowanie *Nauczanie i promocja języka polskiego w świecie. Diagnoza – stan – perspektywy* [Miodunka, Tambor i in. 2018] poświęcili wiele miejsca oświacie polonijnej. Oceniając sytuację szkolnictwa polonijnego poza Polską, zwrócili uwagę na jego mocne strony, do których zaliczyli m.in.

dużą aktywność społeczną wśród Polaków zamieszkałych za granicą w zakresie organizowania oświaty; zróżnicowany system nauczania w języku polskim za granicą; rozbudowaną sieć społecznych szkół sobotnich; merytoryczną i finansową pomoc państwa (polskiego) w działalności edukacyjnej części szkół, szczególnie SPK [MEN, ORPEG, MSZ].

Uwagom ekspertów nie umknęły jednak słabe strony szkolnictwa polonijnego, wśród których znalazły się m.in.:

brak kompletnej ewidencji polskich szkół za granicą; nierówne traktowanie różnych typów szkół polskich za granicą przez polskie instytucje; niewielka sieć przedszkoli wspierających język polski; brak efektywnego systemu współpracy polskich władz oświatowych ze wszystkimi typami polskich szkół za granicą, brak pełnego dostępu do pomocy oferowanej przez ORPEG [Miodunka, Tambor i in. 2018, 59].

Wśród instytucji centralnych pojawił się ORPEG, czyli utworzony w 2011 r. Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, stanowiący kontynuację działającego od 1973 r. Zespołu Szkół dla Dzieci Obywateli Polskich Czasowo Przebywających za Granicą [Miodunka, Tambor i in. 2018, 46–48]. Utworzenie tego Ośrodka budziło duże nadzieje.

Powstanie ORPEG oznacza stworzenie nowej jakości w polityce edukacyjnej RP w stosunku do Polonii i Polaków w różnych krajach świata – to pierwsza jednostka specjalizująca się w pomocy i rozwoju polskiej edukacji za granicą. Można spodziewać się, że to wsparcie będzie miało szeroki zakres, gdyż powinno obejmować programy nauczania dla poszczególnych przedmiotów w szkołach podstawowych i średnich, poradniki metodyczne dla nauczycieli, materiały dydaktyczne, dostępne na platformie edukacyjnej itd. Zatem w założeniu ORPEG ma być nowoczesną organizacją służącą pomocą nauczycielom i uczniom zainteresowanym językiem, kulturą, społeczeństwem i historią Polski we wszystkich krajach świata [Miodunka 2015, 23].



O realizacji przez ORPEG poszczególnych zadań piszą autorzy ekspertyzy *Nauczanie i promocja języka polskiego w świecie. Diagnoza – stan – perspektywy* [Miodunka, Tambor i in. 2018, 47–48].

## 10. UCZELNIE POLSKIE A NAUCZANIE POLSZCZYZNY JAKO JĘZYKA OBCEGO

10.1.1. Aby pokazać, jak w skomplikowanej sytuacji politycznej okresu PRL rodziły się na nowo wakacyjne kursy języka i kultury polskiej dla polonistów zagranicznych, odwołam się do wspomnień prof. Stanisława Frybesa, który przedstawił w nich nieoficjalną sytuację sprzyjającą powrotowi do tych kursów już w latach 50. poprzedniego wieku. Pierwszym wydarzeniem, które przywołał S. Frybes, była jego rozmowa z rektorem UW, prof. Stanisławem Turskim, na początku roku akademickiego 1955/1956:

Rektor powiedział mi wtedy, że Uniwersytet zamierza, nawiązując do tradycji międzywojennej, zorganizować w jesieni 1956 roku kurs wakacyjny dla slawistów z zagranicy. Zaproponował mi kierownictwo tego kursu i poprosił o przygotowanie koncepcji programowej. Zwracał się do mnie bez pośrednictwa czy udziału dyrektora Instytutu Literatury Polskiej lub dziekana. Gwarantował sfinansowanie imprezy z funduszy pozauniwersyteckich i zapewniał osobisty patronat, a nawet więcej – opiekę [Frybes 2006, 36].

Aby zrozumieć tę sytuację, należy przypomnieć, kim był prof. S. Turski, ówczesny rektor UW. Otóż był on matematykiem, który w 1945 r. został profesorem, a potem rektorem politechniki w Gdańsku. Na Uniwersytet Warszawski przeniósł się w 1950 r., a w 1952 został powołany na rektora UW przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i sprawował tę funkcję najdłużej w historii, bo aż do 1969 r. Prof. Turski miał dobre kontakty osobiste w ZSRR, które – jak się okazało – miały wpływ na podjęte przez niego działania:

Otóż w czasie jednej z jego wizyt w Moskwie przekazano mu (według relacji Saloniowej) takie oto sugestie: przedwojenne kursy wakacyjne UW dla slawistów z zagranicy cieszyły się bardzo dobrą opinią międzynarodową. Takie kursy należałoby więc wznowić, nie obciążając ich zadaniami propagandowo-politycznymi, natomiast kładąc nacisk na współistnienie różnych orientacji metodologicznych, różnych kierunków literackich, swobodę wymiany myśli i doświadczeń. Impreza warszawska miała się stać – być może – listkiem figowym dla tego, co działo się naprawdę w humanistyce radzieckiej i co stopniowo, wbrew oporom miejscowych środowisk naukowych, wprowadzane było w krajach demokracji ludowej [Frybes 2006, 37].

Bardzo istotny jest wspomniany przez S. Frybesa jeden szczegół, mówiący o tym, że jego kontakty z rektorem UW odbywały się bez pośrednictwa dyrektora Instytutu lub dziekana. Otóż już wtedy Instytut Literatury

Polskiej UW był opanowany przez ludzi partyjnych, którzy zajmowali kierownicze stanowiska i mieli decydujący wpływ na pracowników. Można powiedzieć, że aktyw partyjny decydował o polityce kadrowej, ingerował też w tematykę i metody badań oraz w dydaktykę. Bezpośrednie kontakty S. Frybesa z rektorem UW odbywały się zatem ponad głowami aktywu, ponieważ S. Frybes wszystkie propozycje programowe i personalne przedstawiał bezpośrednio rektorowi, który, akceptując je, brał za nie polityczną odpowiedzialność. W razie potrzeby bronił także podjętych decyzji przed krytyką towarzyszy partyjnych, którym nie podobał się program lub też nie uwzględniono ich w prowadzeniu zajęć na tych kursach.

10.1.2. S. Frybes zadał sobie pytanie, dlaczego to właśnie on został wybrany na organizatora szkoły letniej. Odpowiadając na nie, przytoczył następujące argumenty:

Byłem w Instytucie Literatury Polskiej ostatnim już z młodszych pracowników naukowych, wychowanków tajnych studiów okupacyjnych, którzy zaraz po wojnie pod kierunkiem Juliana Krzyżanowskiego i Wacława Borowego uczestniczyli w odbudowie polonistyki warszawskiej. Łączyły mnie więzy przyjaźni z Krzyżanowskim, zażyłość z okresu tajnych studiów w czasie okupacji z Witoldem Doroszewskim, a także z wybitnymi profesorami innych wydziałów, zwłaszcza historycznego, oraz innych uczelni, przede wszystkim Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie – jako asystent Krzyżanowskiego – pracowałem w 1945 r. aż do momentu powrotu do Warszawy. Utrzymywałem też dobre stosunki z kierownictwem i pracownikami Instytutu Badań Literackich PAN. Zapewniałem więc możliwość i gotowość nawiązania współpracy z szeroko pojętym środowiskiem polonistycznym. Nie będąc związany z żadną z istniejących na Uniwersytecie grup partyjno-kumoterskich, byłem człowiekiem niezależnym (...). I wreszcie, przy okazji odbudowy polonistyki warszawskiej zaraz po wojnie i później (...), już w latach pięćdziesiątych wykazałem się zmysłem organizacyjnym [Frybes 2006, 37].

Oczywiście, czytając to, musimy pamiętać, że jest to tylko punkt widzenia głównego zainteresowanego, że inni mogli tę sytuację widzieć i oceniać inaczej. Niemniej jednak świadectwo S. Frybesa jest bardzo ważne, gdyż pokazuje kulisy nawiązywania współpracy międzynarodowej w okresie PRL. Część działających wtedy profesorów pamiętała okres przedwojenny i podejmowane wtedy inicjatywy, ale zdawała sobie sprawę, że władze PRL nie tolerują żadnych nawiązań do okresu przedwojennego i zewsząd obawiają się zagrożenia w postaci wrogiej propagandy. W tej sytuacji potrzebny był człowiek, który z jednej strony rozumiał konieczność dokonywania zmian w celu nawiązywania współpracy międzynarodowej, z drugiej jednak – miał silną pozycję w PZPR i odpowiednie stanowisko w uczelni. Najlepiej, jeśli był rektorem albo kimś z kręgu ludzi kształtujących politykę uczelni. Tylko taka osoba była w stanie uzyskać wszystkie potrzebne zgody i doprowadzić do rozpoczęcia współpracy międzynarodowej, także z krajami kapitalistycznymi, o które głównie chodziło. W analizowanej sytuacji bardzo ważne było to, że przy organizacji kursów języka i kultury polskiej dla slawistów współ-

pracowały dwie uczelnie: UW i UJ, choć kierownictwo całości znajdowało się w Warszawie. Było to powtórzenie modelu przedwojennego, o czym oficjalnie wtedy nie mówiono. Takie fakty znali tylko doświadczeni profesorowie z obu uczelni i oni mogli mieć na nie wpływ.

10.1.3. W wypadku UW osobą odgrywającą dużą rolę we współpracy polonistów krajowych z zagranicznymi była np. prof. Janina Kulczycka-Saloni (1912–1998), związana z UW w latach 1950–1982, gdzie na Wydziale Filologicznym (a następnie na Wydziale Filologii Polskiej i Słowiańskiej i w końcu na Wydziale Polonistyki) pełniła wiele odpowiedzialnych funkcji. Znająca świetnie języki francuski i rosyjski, interesowała się sytuacją polonistyki za granicą, także nauczaniem polszczyzny w zagranicznych uczelniach. Jako specjalistka w zakresie literatury porównawczej miała bliskie kontakty z uczonymi francuskimi i rosyjskimi, cieszyła się ich uznaniem i sympatią, a to budowało jej pozycję w świecie akademickim w kraju i za granicą.

Trzeba podkreślić, że polonistyka UW zatrudniała wtedy znakomitych specjalistów w zakresie historii i teorii literatury, także literatury porównawczej (np. J. Kulczycka-Saloni, Zdzisław Libera, S. Frybes) oraz językoznawców, których interesowały nie tylko badania (współczesnej) polszczyzny, ale także nauczanie jej jako języka obcego (np. Stanisław Skorupka, Bronisław Wieczorkiewicz, Danuta Buttlerowa, Janina Wójtowicz, Barbara Bartnicka, Jan Lewandowski) [por. Lewandowski 1985, 73–225; Miodunka 2016, 25–30, 309–314]. Specjaliści w zakresie literatury i kultury byli ważni, ponieważ zdecydowana większość polonistów zagranicznych interesuje się literaturą i kulturą polską oraz uprawia literaturę porównawczą. To oni byli zatem zawodowymi partnerami polonistów zagranicznych, a także mieli kontakty naukowe i organizacyjne z badaczami literatur porównawczych. Jednakże, aby zostać polonistą zagranicznym, trzeba się nauczyć języka polskiego, a tu potrzebni byli specjaliści w zakresie nauczania języków obcych, zwłaszcza – języka polskiego jako obcego (dalej: JPJO).

10.1.4. Choć B. Wieczorkiewicza nie można nazwać specjalistą w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego, to jemu zawdzięczamy zdanie, że cudzoziemców powinniśmy uczyć polszczyzny „na pewno nie tak, jak uczymy języka ojczystego – ale tak i na takich podstawach, na jakich opiera się dzisiaj nowoczesnie pojęta nauka każdego żywego języka obcego” [Wieczorkiewicz 1966, 251; 1980, 10]. W tym stwierdzeniu podważał on zasadność ówczesnej praktyki, zgodnie z którą cudzoziemców uczyli poloniści, którzy mieli przygotowanie do nauczania języka polskiego jako ojczystego, a specyfikę nauczania obcokrajowców opanowywali trochę na wycucie, a trochę metodą prób i błędów. Równocześnie wskazywał też nowy punkt odniesienia dla tego nauczania, czyli – *nowocześnie pojętą* – metodykę nauczania języków obcych. Prof. B. Wie-

czorkiewicz zdobył uznanie i popularność jako badacz m.in. gwary warszawskiej, dlatego jego artykuł o nauczaniu języka polskiego jako obcego trzeba uznać za ważny i wpływowy, gdyż wyznaczał on kierunek dalszych prac w tym zakresie. Jeszcze bardziej zaangażowały się w nauczanie JPJO B. Bartnicka, D. Buttlerowa i J. Wójtowicz, które oprócz znaczących prac naukowych na ten temat, publikowanych w „Poradniku Językowym”, przygotowywały podręczniki do nauczania JPJO [Rohozińska, Skura, Piasecka (red.) 2006, 217–227; Miodunka 2016, 25–30; 312].

10.1.5. Kursy wakacyjne języka i kultury polskiej dla slawistów są ważne, ponieważ to one stanowiły początek różnego rodzaju kursów dla cudzoziemców. W Uniwersytecie Warszawskim pierwszy kurs wakacyjny odbył się w 1956 r. Rok później zostało utworzone Biuro Międzynarodowych Kursów UW dla Polonistów i Sławistów, które organizowało coroczne kursy oraz zaopatrywało zagraniczne polonistykę w pomoce dydaktyczne i materiały naukowe. W 1961 r. Biuro to weszło w skład Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UW „Polonicum”, którego podstawowym zadaniem było organizowanie kursów rocznych JPJO obok kursów wakacyjnych dla polonistów i slawistów [Szymczak 1967]. W wyniku stałego rozwoju i poszerzania swej działalności Studium to zostało przekształcone w 1975 r. w Instytut Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum” na Wydziale Polonistyki. Warto dodać, że Szkoła Letnia UW kształciła w latach 1956–1982 aż 2874 studentów oraz 240 wykładowców zagranicznych [Lewandowski 1985, 22–23]. Wszystkie formy kształcenia dla Polonii i studentów zagranicznych oferowane w naszym kraju w latach 1950–1982 omówił J. Lewandowski w monografii *Nauczanie języka polskiego cudzoziemców w Polsce. Monografia glottodydaktyczna* [1985, 19–44].

10.2. Ponieważ kursy wakacyjne UW odbywały się początkowo w UW i w UJ, trzeba otwarcie powiedzieć, że fakt ten nie wywarł większego wpływu na zainteresowanie nauczaniem JPJO w UJ. Zorganizowane formy nauczania JPJO w UJ datuje się zwykle od 1 października 1965 r., kiedy rozpoczęło działalność Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców, kształcące wówczas (na zlecenie Ministerstwa) Wietnamczyków, przygotowujących się do studiów w Polsce [Miodunka 2018, 105–109]. Szkoła Letnia Języka i Kultury Polskiej UJ rozpoczęła działalność później, bo w 1970 r., jako jednostka specjalizująca się w kształceniu młodzieży polonijnej ze Stanów Zjednoczonych i innych krajów kapitalistycznych [Rokicki 1999, 15–25]. Stało się to możliwe dzięki porozumieniu między ówczesnym rektorem UJ, znanym w świecie geografem, prof. Mieczysławem Klimaszewskim, pełniącym także funkcję prezesa Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, a prezesem Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, prof. Eugeniuszem Kusielewiczem. Do porozumienia doszło dzięki pośrednictwu socjologów z UJ, z prof. Hiero-

nimem Kubiakiem na czele, prowadzących już wtedy badania polonijne w USA [Rokicki 1999, 16]. O wyjątkowości tego zdarzenia tak pisał inny socjolog, dyrektor Szkoły Letniej, Jarosław Rokicki:

(...) koniec lat 60 i początek 70. to wciąż okres komunizmu. Wszelkie kontakty obywateli PRL z cudzoziemcami, a także emigracją i Polonią, szczególnie Polonią mieszkającą w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej, były kontrolowane i ograniczane. Z tego punktu widzenia decyzja o otwarciu UJ dla Polonii i obywateli obcych państw nie pochodzących z rodzin polskich miała bardzo ważne, o ile nie przełomowe, znaczenie. Naturalnie, można twierdzić, że dla ówczesnych władz takie ograniczone otwarcie miało wydźwięk przede wszystkim propagandowy. Jest to oczywiście prawda. Z drugiej jednak strony, decyzja ta znacznie poszerzała możliwość bezpośrednich kontaktów nie tylko społeczności akademickich i studentów, ale i zwykłych obywateli krajów oddzielonych dotychczas szczelnymi granicami systemów politycznych [Rokicki 1999, 17].

W cytowanym opracowaniu podał on, że w ciągu 30 lat Szkoła Letnia UJ przyjęła co najmniej 14 tys. uczestników z kilkudziesięciu krajów świata, wśród których większość stanowili obywatele USA.

10.3. Szkoła Letnia UJ różniła się od wcześniejszych przedsięwzięć tego typu tym, że o jej aktywności publikowano artykuły w periodykach naukowych [Klimaszewski 1973; Kapiszewski 1975; 1985; zob. też numer specjalny „Życia Szkoły Wyższej” 1979, nr 7–8 – Kapiszewski 1979]. Z okazji jej 30-lecia wydano tom zbiorowy, zatytułowany *Oswajanie chrząszcza w trzcinie, czyli o kształceniu cudzoziemców w Instytucie Polonijnym Uniwersytetu Jagiellońskiego* pod red. Władysława Miodunki i Jarosława Rokickiego [1999]; tom stał się swoistym opracowaniem prototypowym dla wielu wydawnictw okolicznościowych, publikowanych później przez inne polskie uczelnie. Należy tu wymienić takie prace jak: *Na chwałę i pożytek nasz wzajemny. Złoty jubileusz „Polonicum”* pod red. E. Rohozińskiej, M. Skury, A. Piaseckiej [2006]; *Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Łódzkiego, 1952–2002* D. Wielkiewicz-Jałmużnej [2008]; *W służbie języka i kultury. Jubileusz XX-lecia Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS* pod red. J. Mazura, A. Dunin-Dudkowskiej, A. Małycki, K. Sobstyl [2011]; *40 lat wrocławskiej glottodydaktyki polonistycznej. Teoria i praktyka* pod red. A. Dąbrowskiej, U. Dobesz [2014]; *Krakowska szkoła glottodydaktyki porównawczej na tle rozwoju glottodydaktyki ogólnej i polonistycznej* P.E. Gębala [2014]; *Skuteczność nauczania cudzoziemców języka polskiego jako obcego na przykładzie działalności Instytutu Polonijnego UJ w latach 1996–2004* D. Gałygi [2015] oraz *Język polski – nie taki obcy. Publikacja jubileuszowa z okazji dziesięciolecia działalności Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie* pod red. I.A. N'Diaye, S. Przybyszewskiego, M. Rólkowskiej [2015]. Wszystkie wymienione tu tomy przynoszą wiele informacji szczegółowych na temat aktywności naukowej, dydaktycznej

i organizacyjnej w poszczególnych uczelniach. Będą one mogły być wykorzystywane w przyszłości jako źródła do opracowywania dorobku całej glottodydaktyki polonistycznej w drugiej połowie XX w. i na początku XXI w.

10.4. Z przedstawionych dotąd danych wynika, że szkoły letnie oraz studia języka polskiego dla cudzoziemców z biegiem lat stawały się coraz popularniejszą formą kształcenia obcokrajowców w polskich uczelniach, które powoli, ale konsekwentnie otwierały się na świat. P. Gębał podjął próbę ogólnego podsumowania sytuacji w tym zakresie na początku XXI w., dochodząc do następujących wniosków:

W rzeczywistości krajowej polonistyczne kształcenie cudzoziemców jest tradycyjnie realizowane przez wyspecjalizowane centra i szkoły kultury i języka polskiego jako obcego, zlokalizowane w polskich uniwersytetach. W chwili obecnej istnieje 16 tego typu ośrodków, prowadzonych przez największe polskie uczelnie humanistyczne (...). Organizacyjnie stanowią one zwykle część uniwersyteckich polonistik (np. w UW, UJ, UW, USz, UKW w Bydgoszczy, KUL, UO), choć są też placówki funkcjonujące na zasadach zbliżonych do uczelnianych studiów języków obcych (np. UŁ, UAM, UMCS, UŚ, UG, UKSW) [Gębał 2014, 24–27].

Jak widać, autor skoncentrował swą uwagę na uniwersytetach, mimo że ta forma kształcenia cudzoziemców istniała także w politechnikach i uczelniach technicznych, jak np. Politechnika Wrocławska, Politechnika Warszawska, Politechnika Krakowska, Akademia Górniczo-Hutnicza, a także w prywatnych szkołach wyższych. Bez przesady można zatem powiedzieć, że cudzoziemcy są obecnie kształceni w większości polskich szkół wyższych, zarówno państwowych, jak i prywatnych, a niektóre ze szkół prywatnych zaczynają się wręcz specjalizować w kształceniu cudzoziemców ze względu na panujący w naszym kraju niż demograficzny.

10.5. Rozwój form kształcenia cudzoziemców w Polsce (programy roczne przygotowujące do podjęcia studiów magisterskich, programy dla młodzieży zagranicznej, np. amerykańskiej typu Year Abroad, roczne i dwuletnie studia polskie dla cudzoziemców, kilkutygodniowe programy szkół letnich, programy na zamówienie uczelni zagranicznych itd.) zwracał uwagę na konieczność zorganizowanego kształcenia przyszłych nauczycieli polszczyzny jako języka obcego. W latach 90. wieku XX pojawiły się pierwsze kursy dla kandydatów na lektorów języka polskiego, prowadzone przez uczelniane ośrodki kształcenia cudzoziemców. Kursy te później zostały przekształcone w roczne lub dwuletnie studia podyplomowe, prowadzone zgodnie z regulacjami obowiązującymi dla tych studiów. Po roku 2000 pojawiła się możliwość odbywania dwuletnich studiów magisterskich w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego, obok studiów licencjackich tego typu. Te formy kształcenia nauczycieli języka polskiego jako obcego i drugiego opisał i poddał analizie Przemysław

E. Gębał w monografii *Modele kształcenia nauczycieli języków obcych w Polsce i w Niemczech. W stronę glottodydaktyki porównawczej* [2013, 223–276, 316–342]. Weryfikując swoje hipotezy badawcze, autor doszedł do takich wniosków:

(...) Proces profesjonalizacji kształcenia przyszłych nauczycieli języka polskiego jako obcego i drugiego znajduje się in statu nascendi. Przygotowywanie zawodowe przyszłych specjalistów w dużym stopniu zdominowane jest przez zagadnienia natury teoretycznej. Powiązanie procesu kształcenia z konkretną praktyką nauczania wciąż realizowane jest w stopniu niezadowolającym. (...) Absolwenci polonistycznych studiów glottodydaktycznych pracujący w charakterze nauczycieli języka polskiego jako obcego i drugiego są raczej zadowoleni ze sposobu ich przygotowania zawodowego w trakcie studiów akademickich. Zwracają jednak uwagę, iż realizowane treści kształcenia nie zawsze odpowiadają wymaganiom współczesnego edukacyjnego rynku pracy [Gębał 2013, 271–272].

Proces kształcenia nauczycieli języka polskiego jako obcego wpłynął na przygotowanie pierwszych podręczników dla kandydatów na lektorów, takich jak np. *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego* Anny Seretny i Ewy Lipińskiej [2005], *Z zagadnień dydaktyki języka polskiego jako obcego* pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny [2006], *Planowanie lekcji języka obcego. Podręcznik i poradnik dla nauczycieli języków obcych* Iwony Janowskiej [2010] czy *Dydaktyka kultury polskiej w kształceniu językowym cudzoziemców. Podejście porównawcze* P.E. Gębała [2010; zob. też Miodunka 2016, 66–82].

10.6. Omawiając etapy rozwoju glottodydaktyki polonistycznej, W. Miodunka podkreślił, że początkowo liczyły się głównie dwa ośrodki, które można uznać za modele kształcenia językowego obcokrajowców w Polsce:

W omawianym okresie (tzn. w latach 1952–1992) znaczącymi jednostkami dydaktycznymi były przede wszystkim dwie: Instytut Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum” UW, specjalizujący się w kształceniu zagranicznych polonistów i slawistów oraz przygotowywaniu lektorów JPJO do pracy w uczelniach zagranicznych, oraz Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców UŁ, przygotowujące do studiów magisterskich setki obcokrajowców z krajów Trzeciego Świata i specjalizujące się w opracowywaniu dla nich pomocy dydaktycznych [Miodunka 2016, 311].

Ponieważ jednak sytuacja zmieniała się bardzo dynamicznie w wyniku konkurencji między poszczególnymi ośrodkami, a także samymi uczelniami, w pierwszym dziesięcioleciu XXI w. wyraźnie zaznaczyły swoją obecność w Polsce i w świecie Szkoła Języka i Kultury Polskiej oraz Katedra Międzynarodowych Studiów Polskich UŚ, Szkoła Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców UW, Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS, Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie z Katedrą Języka Polskiego jako Obcego UJ; w UW

natomiast obok Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicom” zaczął działać ambitnie pomyślany Instytut Polonistyki Stosowanej, zajmujący się m.in. także glottodydaktyką polonistyczną.

## **11. NAUCZANIE POLSZCZYZNY W UCZELNIACH ZAGRANICZNYCH W LATACH 1944–2018**

11.1. Drugi okres tworzenia się polonistyk zagranicznych po zakończeniu II wojny światowej przypada na lata 50. i 60., kiedy powstały polonistyki np. na paryskiej Sorbonie (1961) i w Nancy (1961), na Uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem (1958), na Uniwersytecie Yale (1955) i na Uniwersytecie Indiana w Bloomington (1958), na Uniwersytecie we Florencji (1947) i na Uniwersytecie w Budapeszcie (1948). Kolejny, trzeci okres rozwoju polonistyk zagranicznych przypada na lata 90. wieku XX, co najlepiej widać na przykładzie polonistyk Dalekiego Wschodu [Dubisz, Nowicka-Jeżowa, Święch (red.) 2001, 99–314].

11.2. Obserwując dziś historię nauczania języka polskiego w świecie, dostrzegamy, że w 20-leciu międzywojennym odnosiło się ono tylko do krajów, w których przebywały i działały grupy polonijne. Nikt wtedy nie brał pod uwagę takiej możliwości, żeby nauczać języka polskiego w krajach, gdzie nie było zbiorowości polonijnych. Dlatego nauczanie języka polskiego jako obcego na Dalekim Wschodzie, w Chinach, Japonii czy Korei nie było brane pod uwagę, nie pojawiała się nawet w najśmielszych planach. Dziś, sto lat później, wiemy, że tak się jednak stało: polonistyka powstała najpierw w Pekinie (1954), potem w Seulu (1987), wreszcie w Tokio (1991). Powstanie polonistyki pekińskiej trzeba wiązać z ideologią internacjonalizmu całego bloku państw socjalistycznych po II wojnie światowej. Dlatego wyprzedza ono o ponad 30 lat powstanie dwu pozostałych polonistyk. Powstanie polonistyki koreańskiej wyraźnie odbiega od ogólnych tendencji, gdyż utworzono ją w okresie schyłku Polski Ludowej, kiedy nie była jeszcze znana polityczna przyszłość kraju. W dodatku powstała ona w Korei Płd., z którą ówczesna Polska nie miała kontaktów dyplomatycznych, a ich nawiązanie nastąpiło już po powstaniu polonistyki. Najpóźniej powstała polonistyka w Japonii i była to reakcja tamtejszych władz na demokratyzację ustroju państwa polskiego, co stało się na przełomie lat 80. i 90. Gdyby nie ona – napisał Tokimasa Sekiguchi [2013, 99] –

w Japonii dalej nie istniałaby polonistyka. Mocne wstrząsy polityczne oraz liberalizacja bloku socjalistycznego były potrzebne japońskiemu Ministerstwu Edukacji, aby przekonać Ministerstwo Skarbu o pożytku powołania do życia na państwowych uczelniach w Japonii trzech nowych kierunków studiów, to jest polonistyki, bohemistyki i hungarystyki.



11.3. Polonistyki te działały niezależnie od siebie, natomiast na konferencji „Studia polonistyczne w Azji”, zorganizowanej z okazji 20-lecia polonistyki w Seulu w 2007 r., doszło do spotkania przedstawicieli polonistyk z Korei, Chin i Japonii, dzięki czemu narodził się pomysł zorganizowania spotkań polonistyk trzech krajów (dalej: SPTK). Inicjatywa ta okazała się trwała mimo zmian kierownictwa polonistyk w poszczególnych krajach, a każde kolejne spotkanie staje się świętem polonistyk Dalekiego Wschodu i przyciąga coraz większą liczbę reprezentantów polonistyk krajowych i zagranicznych [Sekiguchi 2013; Miodunka 2016, 344–347].

11.4. Jedną z najmłodszych polonistyk na świecie powstała w 2009 r. w Brazylii na Uniwersytecie Federalnym Stanu Parana w Kurytybie. Założenie polonistyki w Brazylii, w której żyje największa zbiorowość polonijna w Ameryce Łacińskiej, stanowi w pewnym sensie powrót do tradycji, znanej z okresu po I wojnie światowej, ale przeniesionej z krajów Europy i USA do Ameryki Południowej. Polonistyka ta obchodzi w 2019 r. jubileusz 10-lecia, szcząc się swymi absolwentami i profesorami, z których spora część zajmuje się tłumaczeniem literatury polskiej na język portugalski, przyczyniając się do sukcesów polskich dzieł literackich na rynku brazylijskim [Miodunka 2016; 2018].

11.5. Kiedy powstawała polonistyka w Kurytybie, wydawało się, że w najbliższym czasie nie będzie specjalnych okazji do tworzenia polonistyk. Dlatego zakładanie kolejnych polonistyk w Chinach stało się wydarzeniem na skalę międzynarodową, tym bardziej że bodźcem do ich powstawania była inicjatywa władz chińskich, a nie polskich [Rui Mao 2018, 57–64]. Chodzi o inicjatywę przypisywaną przewodniczącemu Xi Jinpingowi „Jeden Pas–Jeden Szlak”, czyli o tzw. Nowy Szlak Jedwabny. Ta nagłośniona przez media koncepcja stała się podstawą wielu działań chińskich, w których dużo uwagi poświęca się Europie Środkowo-Wschodniej, a szczególnie Polsce. Wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Chinach jako jego pierwsza podróż zagraniczna została w Kraju Środka bardzo dobrze przyjęta, dlatego szybko doszło do oficjalnej wizyty przewodniczącego Xi Jinpinga w czerwcu 2016 roku w Warszawie. Te dwie ważne wizyty i podniesienie wzajemnych relacji do poziomu partnerstwa strategicznego, a więc kwestie polityczne, zadecydowały o otwarciu wielu nowych ośrodków nauczania polszczyzny w Chinach. W rezultacie tych działań pod koniec roku akademickiego 2016/2017 na terenie Chińskiej Republiki Ludowej działało dynamicznie pięć instytucji nauczania języka polskiego jako obcego, a mianowicie: Pekijski Uniwersytet Języków Obcych, Uniwersytet Pedagogiczny w Harbinie, Kantoński Uniwersytet Spraw Międzynarodowych, Pekijski Uniwersytet Studiów Międzynarodowych oraz Uniwersytet w Zhaoqing. W roku akademickim 2017/2018 powołano do istnienia kolejne ośrodki polonistyczne bądź

związane ze studiami polonoznawczymi w takich uczelniach jak: Szanghajski Uniwersytet Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Języków Obcych w Xi'anie, Uniwersytet Języków Obcych w Syczuanie, Uniwersytet Języków Obcych w Tianjinie. Od września 2018 także Uniwersytet w Changchun rozpoczął studia polonistyczne. Rui Mao kończy pierwszą część swego artykułu takimi słowami:

Można śmiało stwierdzić, że rok 2017 jest wyjątkowy ze względu na rozwój nauczania języka polskiego jako obcego w Chinach. Takiego szybkiego tempa rozwoju studiów polskich i polonistyki poza Chinami nie odnotował żaden kraj na świecie [Rui Mao 2018, 58; por. też Miodunka, Tambor i in. 2018, 222–223].

## **12. PROCES INTEGRACJI POLONISTÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH W LATACH 1997–2018.**

### **PODSUMOWANIE**

12.1. O tym, jak bardzo władzom Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego PRL nie zależało na języku polskim w świecie i na polonistach zagranicznych, najlepiej świadczy fakt, że w latach 1944–1989 odbyła się tylko jedna konferencja polonistów zagranicznych. Doszło do niej na Uniwersytecie Warszawskim w 1977 r. Kolejna konferencja odbyła się w 1995 r. (także na UW), czyli już po zmianach politycznych i społecznych, do których doszło na przełomie lat 1989 i 1990. Stała się ona okazją do utworzenia z inicjatywy dra Donalda Piriego z Uniwersytetu w Glasgow początkowo nieformalnej Grupy „Bristol”, której działania doprowadziły w konsekwencji do rejestracji w Warszawie 22 kwietnia 1997 r. Stowarzyszenia „Bristol” Polskich i Zagranicznych Nauczycieli Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego [Miodunka (red.) 1997; Miodunka 2016, 316–318].

12.2. Stowarzyszenie „Bristol” bardzo szybko stało się wzorem stowarzyszeń polonistów krajowych i zagranicznych. Wydział Polonistyki UW wystąpił z inicjatywą organizowania Kongresów Polonistów Zagranicznych, które od 1998 r. odbywały się w różnych polskich uczelniach: Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Gdańskim, Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Opolskim i Uniwersytecie Śląskim. Kongres zorganizowany w czerwcu 2016 r. w UŚ po raz pierwszy nosił nazwę Światowego Kongresu Polonistów, sygnalizując w ten sposób koniec bardzo istotnego etapu integracji polonistów zagranicznych i krajowych. Organizatorzy Kongresu już w nazwie podkreślali, że studia polonistyczne to zadanie naukowe i dydaktyczne o charakterze światowym, zadanie, które w jednych krajach ma bardzo długie tradycje, podczas gdy w innych dopiero powstaje lub zaczyna się intensywnie rozwijać, co zachęca polonistów zagranicznych do wymiany

doświadczeń. Uczestnicy takich spotkań z radością witali informacje o powstawaniu nowych polonistyk, na przykład na brazylijskim Uniwersytecie Federalnym Stanu Parana w Kurytybie w 2009 r., czy o powstawaniu nowych polonistyk w wielkich miastach chińskich.

12.3. Ponieważ kadry polonistyk zagranicznych są zdominowane przez literaturoznawców i kulturoznawców, podczas Kongresu Polonistów Zagranicznych w UAM postanowiono zorganizować Międzynarodowe Stowarzyszenie Studiów Polonistycznych, które zostało zarejestrowane w Krakowie 12 lutego 2011 r. o godz. 12:08. Oznaczało to, że obok Stowarzyszenia „Bristol” powstało Stowarzyszenie Studiów Polonistycznych, zrzeszające wszystkich literaturoznawców, kulturoznawców, filmoznawców i teatrologów, językoznawców oraz glottodydaktyków polonistycznych. Oddolne organizowanie się ludzi zainteresowanych Polską, jej językiem i kulturą, którego dobrym przykładem było Stowarzyszenie „Bristol”, stało się znane specjalistom z zakresu innych dziedzin nauki. Historycy z UJ w roku 2007 zorganizowali Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski, zapraszając do udziału w nim wielu historyków zagranicznych zainteresowanych historią Polski i krajów Europy Środkowej. Kongresy te odbywają się co 5 lat w Krakowie i są organizowane wspólnie przez Polskie Towarzystwo Historyczne, Instytut Historii UJ oraz Instytut Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Dotychczas odbyły się 3 kongresy w latach 2007, 2012 i 2017. Doświadczenia historyków pokazują, że organizacja takich międzynarodowych spotkań w tym samym ośrodku akademickim pozwala na prowadzenie konsekwentnej polityki w zakresie tematyki zjazdów, zapraszania wybitnych historyków, wyróżniania najwybitniejszych historyków itd. To powołana przez historyków nagroda Galla Anonima za najlepsze prace historyczne na temat Polski stała się modelem dla nagrody im. Jana Kochanowskiego za najlepsze prace polonistyczne, przygotowywane przez polonistów zagranicznych.

12.4. Do tych inicjatyw polonistów i zagranicznych badaczy dziejów Polski należy dołączyć światowe kongresy tłumaczy literatury polskiej, organizowane przez Instytut Książki w Krakowie od 2005 r. Ponieważ wielu polonistów zagranicznych jest równocześnie tłumaczami literatury polskiej na swoje języki, kongresy tłumaczy stają się dodatkową okazją do spotkań wszystkich zainteresowanych przekładaniem polskich dzieł literackich. W sumie należy podkreślić, że Stowarzyszenie „Bristol” stało się pierwowzorem organizacji międzynarodowych, zrzeszających specjalistów w zakresie nauczania języka, badania literatury polskiej na tle literatury światowej, analizowania kultury polskiej w kontekście różnych kultur świata. Stowarzyszenie „Bristol” stało się pierwszym pomostem pomiędzy polonistami zagranicznymi i krajowymi, pomostem, po którym poruszają się obecnie językoznawcy, literaturoznawcy, kulturoznawcy, teatrologi, filmoznawcy, wreszcie historycy i tłumacze literatury pol-

skiej. Dlatego można powiedzieć, że marzenie Donalda Piriego o powołaniu organizacji globalnej, otwartej dla wszystkich, niezależnie od kraju działania i specjalności zawodowej, stało się faktem.

## Bibliografia

- S.A. Blejwas, 1996, *Polska Ludowa i Polonia amerykańska (1944–1956)*, „Przegląd Polonijny” XXII, z. 1, s. 9–41.
- A. Bonusiak, 2004, *Szkolnictwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1984–2003. Analiza funkcjonalno-instytucjonalna*, Rzeszów.
- A. Dąbrowska, U. Dobesz (red.), 2014, *40 lat wrocławskiej glottodydaktyki polonistycznej*, Wrocław.
- S. Dubisz, A. Nowicka-Jeżowa, J. Świąch (red.), 2001, *Polonistyka na świecie. Pierwszy Kongres Polonistyki Zagranicznej*, Warszawa.
- A. Dudek, 2016, *Historia polityczna Polski. 1989–2015*, Kraków.
- A. Dybkowska, J. Żaryn, M. Żaryn, 1994, *Polskie dzieje. Od czasów najdawniejszych do współczesności* pod red. A. Sucheni-Grabowskiej i E.C. Króla, Warszawa.
- S. Frybes, 2006, *Ze Wschodu i Zachodu* [w:] E. Rohozińska, M. Skura, A. Piasiecka (red.), *Na chwałę i użytek nasz wzajemny. Złoty jubileusz Polonicum*, Warszawa, s. 35–41.
- D. Gałyga, 2015, *Skuteczność nauczania cudzoziemców języka polskiego jako obcego na przykładzie działalności Instytutu Polonijnego UJ w latach 1996–2004*, Kraków.
- P.E. Gębał, 2010, *Dydaktyka kultury polskiej w kształceniu językowym cudzoziemców. Podejście porównawcze*, Kraków.
- P.E. Gębał, 2013, *Modele kształcenia nauczycieli języków obcych w Polsce i w Niemczech. W stronę glottodydaktyki porównawczej*, Kraków.
- P.E. Gębał, 2014, *Krakowska szkoła glottodydaktyki porównawczej na tle rozwoju glottodydaktyki ogólnej i polonistycznej*, Kraków.
- I. Janowska, 2010, *Planowanie lekcji języka obcego. Podręcznik i poradnik dla nauczycieli języków obcych*, Kraków.
- A. Kapiszewski, 1975, *Z doświadczeń Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Przegląd Polonijny”, I, z. 2, s. 163–171.
- A. Kapiszewski, 1979, *Konferencja na temat kształcenia studentów polonijnych w Polsce*, „Życie Szkoły Wyższej” nr 7–8, s. 139–143 (w tym numerze opublikowano też artykuły W.T. Miodunki, H. Nieć, J. Wróbla, J. Pyzika, K. Kozak, D. Szerli, B. Klimaszewskiego, s. 73–143).
- A. Kapiszewski, 1985, *Piętnaście lat Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Przegląd Polonijny” XI, z. 1, s. 105–110.
- B. Klimaszewski, 1973, *Udział Polonii w wakacyjnych kursach letnich UJ*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 1, s. 266–274.
- A. Koprucki, 1992, *Oświata i szkolnictwo polonijne* [w:] B. Szydłowska-Cegłowa (red.), *Polonia w Europie*, Poznań, s. 91–116.
- M. Kula, 1981, *Polonia brazylijska*, Warszawa.
- J. Lencznarowicz, 1996, *Rola Towarzystwa „Polonia” w polityce PRL wobec Polonii w krajach zachodnich*, „Przegląd Polonijny” XXII, z. 1, s. 43–60.

- J. Lencznarowicz, 2001, *Polska Ludowa wobec diaspory* [w:] A. Walaszek (red. nauk.), *Polska diaspora*, Kraków, s. 529–552.
- J. Lewandowski, 1985, *Nauczanie języka polskiego cudzoziemców w Polsce. Monografia glottodydaktyczna*, Warszawa.
- E. Lipińska, A. Seretny (red.), 2006, *Z zagadnień dydaktyki języka polskiego jako obcego. Praca zbiorowa*, Kraków.
- J. Mazur, A. Dunin-Dudkowska, A. Małyska, K. Sobstyl (red.), 2011, *W służbie języka i kultury. Jubileusz XX-lecia Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS*, Lublin.
- W. Miodunka, J. Rokicki (red.) 1999, *Oswajanie chrząszcza w trzcinie, czyli o kształceniu cudzoziemców w Instytucie Polonijnym Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków.
- W. Miodunka (red.), 1997, *Nauczanie języka polskiego jako obcego. Materiały z pierwszej konferencji polonistów zagranicznych i polskich zwołanej z inicjatywy grupy „Bristol” do Instytutu Polonijnego UJ*, Kraków.
- W.T. Miodunka, 2003, *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej*, Kraków.
- W.T. Miodunka, 2015, *Zaskakujące losy oświaty polskiej w świecie w ostatnim ćwierćwieczu* [w:] *Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie, Zeszyty Naukowe*, seria trzecia, nr 3, Londyn, s. 15–31.
- W.T. Miodunka, 2016, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków.
- W.T. Miodunka, 2018, *Historia pewnego pomysłu Profesora Mieczysława Karasia. 50 lat krakowskiej glottodydaktyki polonistycznej (1965–2015)* [w:] R. Przybylska, M. Rak, A. Kwaśnicka-Janowicz (red.), *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych*, Kraków, s. 105–119.
- W.T. Miodunka, J. Tambor i in., 2018, *Nauczanie i promocja języka polskiego w świecie. Diagnoza – stan – perspektywy*, Katowice (w skład zespołu autorskiego wchodziło: A. Achtelek, R. Cudak, D. Krzyżyk, J. Mazur, W. Miodunka, B. Niesporek-Szamburska, K. Ożóg, A. Pawłowski, D. Praszalowicz, A. Seretny, R. Szul, A. Tambor, J. Tambor, T. Zgółka).
- I.A. N'Diaye, S. Przybyszewski, M. Rólkowska (red.), 2015, *Język polski – nie taki obcy. Publikacja jubileuszowa z okazji dziesięciolecia działalności Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie*, Olsztyn.
- A. Reczyńska, 1966, *Obraz Polonii i emigracji w propagandzie PRL*, „Przegląd Polonijny” XXII, z. 1, s. 61–74.
- E. Rohozińska, M. Skura, A. Piasecka (red.) 2006, *Na chwałę i pożytek nasz wzajemny. Złoty jubileusz „Polonicum”*, Warszawa.
- J. Rokicki, 1999, *Lato (i inne pory roku) z Polską w Krakowie* [w:] W. Miodunka, J. Rokicki (red.), *Oswajanie chrząszcza w trzcinie, czyli o kształceniu cudzoziemców w Instytucie Polonijnym Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków, s. 15–25.
- Rui Mao, 2018, *Chińscy studenci o rocznych studiach językowych w Polsce*, „Kwartalnik Polonicum” nr 30, s. 57–66.
- T. Sekiguchi, 2013, *Bristol, Kongresy, SPTK... Przyczynek do historii organizowania międzynarodowych wspólnot polonistów* [w:] *Spotkania polonistyk trzech krajów – Chiny, Korea, Japonia. Rocznik 2012/2013*, Seoul, s. 15–22.

- A. Seretny, E. Lipińska, 2005, *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego*, Kraków.
- M. Szymczak, 1967, *XI Międzynarodowy Kurs Wakacyjny UW dla Sławistów, Warszawa, 21 VIII–19 IX 1966*, „Poradnik Językowy” z. 2, s. 87–89.
- A. Walaszek, 1996, *Rządy komunistyczne wobec skupisk emigracyjnych: 1945–1989*, „Przegląd Polonijny” XXII, z. 1, s. 5–8.
- B. Wieczorkiewicz, 1966, *Uwagi o nauczaniu języka polskiego jako obcego*, „Poradnik Językowy” z. 6, s. 250–255 (przedruk: *Metodyka nauczania języka polskiego jako obcego* pod red. J. Lewandowskiego, Warszawa 1980, s. 9–15).
- D. Wielkiewicz-Jałmużna, 2008, *Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1952–2002*, Łódź.

***Popularising, preserving, and teaching Polish all over the world  
in the period 1918–2018,  
Part II: The Polish language***

Summary

The entire period 1944–2018 was divided chronologically into two parts: the period 1944–1989, which was the period of the Polish People’s Republic (PRL), when Poland was part of the Socialist Bloc, led by the USSR, and the period 1989–2018, when the Polish authorities and society built a free and independent Republic of Poland in unison. In the former period, special attention is given to the period 1978–1990, when Cardinal Karol Wojtyła’s election as Pope John Paul II first and the establishment and activity of the Solidarity movement next made Poland a country well-known and admired all over the world, which largely influenced the transformation of the awareness of the Polish community in many countries. All this constitutes a background for the presentation of the history of education of the Polish community abroad, foundation of schools of the Polish language and culture at numerous Polish institutions of higher education, with the University of Warsaw in the lead and finally, the process of developing Polish Studies abroad as well as the process of integrating Polish and foreign specialists in Polish studies in the period 1997–2018.

**Keywords:** Polish language across the world – Polish as a foreign language – teaching Polish as a foreign language – glottodidactics – language policy.

Trans. Monika Czarnecka